

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurowisko Redakcji i Administracji:
Biała-Podlasa, ulica Krzywa L. 31.
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Sieniewicza L. 49.
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{1}$ 200 zł., $\frac{1}{2}$ 110 zł., $\frac{1}{4}$ 60 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 30 zł., $\frac{1}{16}$ 18 zł., $\frac{1}{32}$ 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%
Drobne po 10 groszy za wyraz.

3.000.000 egz. Te książki czytać będzie cała Polska! 3.000.000 egz.

Otwieramy 7-my sezon wydawniczy najpopularniejszego wydawnictwa książkowego

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

którego dotychczasowy dorobek wydawniczy sięga imponującej cyfry trzech milionów egzemplarzy. Wśród autorów swoich Biblioteka Domu Polskiego notuje nazwiska: *Bandrowski J., Barszczewski St., Cieszkowska Z., Czeska-Mączyńska M., Daniłowski G., German J., Gruszewski A., Gomulicki Wł., Kiedrzyński St., Kisielewski Z., Klemens Junosza, Kraszewski J. I., Krechowicki A., Lepecki M., Lutostawski W., Maciejowski J., Marion, Olechowski G., Ossendowski F. A., Orkan Wł., Perzyński Wł., Rapacki W., Rodziewiczówna M., Savitri, Sewer, Słonki E., Strug A., Szpyrkówna M. H., Tetmajer-Przerwa K., Wierzbicki M., Winawer Br.* i wielu innych, jak również cały szereg najwybitniejszych pisarzy obcych o wszechświatowej sławie.

Na życzenie tych licznych tysięcy czytelników polskiej książki, których nie zadawalnia lichy druk na lichym papierze i pospolita treść książki,

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

zmienia całkowicie typ książki i formę wydawnictwa.

Od dnia 1 października b. r. wydajemy

6 WIELKICH TOMÓW POWIEŚCIOWYCH KWARTALNIE

(co dwa tygodnie tom) z których każdy zawiera przeszło 200 stron druku na grubym i doskonałym papierze dziełowym, w pięknej wielobarwnej okładce.

6 wielkich arcydzieł, niezmiernie ciekawych powieści, z których każda jest niezwykle wydarzeniem dla czytelnika, 6 książek na najwyższym poziomie literackim.

Biblioteka Domu Polskiego, jedyna dziś w Polsce tworzyć będzie najbardziej wyborowy komplet dzieł współczesnej literatury polskiej i wszechświatowej, a pozatem każdy prenumerator otrzymuje

3 BEZPŁATNE PREMJE W KWARTALE

- 1) Albumowe wydawnictwo na tematy popularno-naukowe, ilustrowane ca 80 ilustracjami na luksusowym papierze.
- 2) Obraz ścienny (autolitografia, reprodukcja barwna) w wielkim formacie 350×500 mm
- 3) „Magazyn Ilustrowany“, w którym: kobieta znajdzie wzory mód i robót ręcznych, młodzież godziwą rozrywkę z nagrodami, a wszyscy miłą i ciekawą lekturę.

Prenumerata kwartalna łącznie z przesyłką pocztową tak książek, jak i premji, jest niesłychanie niska i wygodnie rozłożona, gdyż wynosi

Zł. 12 (dwanaście)

które można wpłacać w dwóch miesięcznych ratach na konto P. K. O. 9779 w każdym Urzędzie Pocztowym, lub też przekazem pocztowym na adres: **Warszawa, Nowy Świat 15, Biblioteka Domu Polskiego.**

Zakład Bryczek i Karoserji Samochodowych Józefa Osmólskiego

w Białej Podlaskiej, ulica Nowa № 8.

Sprzedają powóz nowy na gumach i wolant jesionowy za cenę niską, oraz przyjmują obstalunki, odnowienia i reperacje w zakresie wchodzące.

Wszyscy pod sztandar L. O. P. P.

W nowopowstałym Państwie naszym do budowania mamy bardzo wiele, i tylko wielkim, zbiorowym wysiłkiem całego społeczeństwa zdołamy wzniesić gmach niezachwiany, zdolny oprzeć się burzom zewnętrznym i wewnętrznym.

Budowa — wyraz ten dziś wszechwładnie zapanował w świecie całym. Szalony postęp w technice lotniczej czyni z człowieka istnego Ikara, przelatującego oceany, góry, lądy na skrzydłach swej maszyny. Postęp w tym kierunku idzie naprawdę tak szybkim krokiem, że myśl ludzka gubi się prosto w przewidywaniach co jeszcze zdobędzie wywalczy umysł ludzki. Szybkość, codziennie zwiększające się tempo życia, ten symbol widomy postępu, jest godłem 20-go stulecia.

Wielki pionier wiedzy i mistrz sztuki Leonardo da Vinci pracując nad zagadnieniami lotnictwa, szukał boskiej rozkoszy opanowania żywiołu powietrznego i wzniesienia się ponad poziomy. Potrzeba było mozolnej pracy szeregu dalszych wieków, by myśl tą genialną wcielić w czyn. Na to urzeczywistnienie złożyła się świadomość praw, rządzących tym powietrznym żywiołem, i głęboka wiedza techniczna, na której opiera się lotnictwo. Dziś po fantastycznych wprost lotach śmiałych żeglarzy powietrznych można z całą pewnością stwierdzić, że lotnictwo, któremu realny początek dały pierwsze próby doświadczalne braci Wrigh'ów w roku 1903, obecnie stoi na najnowszym

poziomie i w każdą dziedzinę życia społecznego wdziera się ze zwycięstwem potężnym rozmachem.

A więc popieranie Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Przeciwgazowej w naszym społeczeństwie jest nie tylko świętym obowiązkiem patrijotycznym każdego obywatela Polski, lecz i koniecznością, z którą liczyć się musimy poważnie, nie zamykać oczu na doniosłość tego zagadnienia.

Za dużo nieprawości.

(Na marginesie procesu Wójcika)

Gdy w maju 1926 r. szedł min. Piłsudski zbrojnie na Warszawę, — aby dopełnić zamach stanu — mówił iż czyni to, ponieważ jest w Polsce „za dużo nieprawości”. Nie myślimy bronić poprzednich rządów, ani spierać się o to, czy były nieprawości lub nie. Jeśli były, to wszyscy wiemy, że jednak wówczas nie było przelania krwi bratniej, nie było tajemniczych mordów politycznych, napadów, zaginionych generałów, gwałtów, łamania prawa, pogwałcenia sądów itd. itd.

Była zbrodnia — wołają — zamordowania śp. Narutowicza!

Tak jest! Ale czy ten Niewiadomski ukrywał się, czy go chroniono, czy go za ten mord odznaczono orderami?

Nie! Za krew przelaną — swą własną krwią zapłacił, żądał tej kary śmierci,

odrzuć prawo łaski mówiąc: „wystawiłem weksel i chcę go zapłacić”!

A dzisiaj? Zaprawdę stokroć więcej tych nieprawości przepełniła się... procesem Wójcika w Warszawie. Ów Józef Wójcik prywatny urzędnik a porucznik 5 p. w rezerwie — na list otwarty pułk. Ulrycha w sprawie incydentu z Legją akademicką — wystosował do owego pułkownika list prywatny, w którym między innymi pisał (wedle aktu oskarżenia) że ani czas ani żadna siła ludzka nie wydrze z mózgu nikogo, kto ma duszę polską widoku pomordowanych oficerów i żołnierzy w maju 1920 r.“ itd.

Gdy ten list odrzucono, odesłał go z powrotem z jeszcze ostrzejszym dopiskiem. W rezultacie nastąpiły głośne odwołania dwóch poruczników u Wójcika dn. 13 czerwca rano, a następnie walka, w czasie której Wójcik bronił się rewolwerem i obydwoh oficerów zranił w ręce. W dalszym ciągu aresztowanie Wójcika (nie oficerów), proces i wyrok skazujący go na... dwa lata więzienia! Na sali publiczność zebrała na kaucję dwa tysiące zł. i wypuszczono go na wolną stopę.

Wstrzymując się od wszelkich komentarzy, przytaczamy jedynie niektóre urywki z mowy obrońcy Wójcika mecenasa Kijeńskiego. Oto niektóre małe urywki tej mowy z „Gazety Warszawskiej”.

„Jakież mandaty miał Wójcik? On rzucił na szalę swą duszę bolejącą nad tem że pewien odłam oficerów zapomniał o przysiędze i wystąpił zbrojnie przeciw własnemu Prezydentowi i przeciw własnym braciom. Tu obrońca wymienia nazwiska poległych w obronie prawa oficerów i akademików.

Za to żądają zapomnienia, ale w narodzie nie się nie zapomina. Tu musi nastąpić odkupienie win w drodze ofiary ze strony tych, którzy wzięli „premię zwycięstwa”. Wszak Wójcik mówił przed sądem, że wzięli za to dodatki do pensji.

W wystąpieniu Wójcika brak cech megalomanji. On nie rozgłaszał o swoim liście, nawet żona o nim nie wiedziała. To była potrzeba duszy. A dowódca pułku się zdumiał, że oto 26 milionów Polaków milczy, a jeden się tylko odzywa. I pada

16) JAN MOTOR.

(Z cyklu „Wczoraj i Dzisiaj”).

Kozietulski w Białej.

(Ciąg dalszy).

Objad.

Zapobiegliwy marszałek Potęga zarządził, aby objad odbył się w sali, przyległej do ogrodu zimowego, który się mieścił w dużej galerji oszklonej, pełnej laurów, cytryn, oleandrów, palm i drzew pomarańczowych.

Stół zastawiono w podkowę, a na ścianie rozwieszono piękną makatę turecką i trochę zbroi, więc pancierz, tarczę, szyszak i parę szabli. Były to resztki dawnej zbrojowni, tak samo jak zastawa stołowa i srebra były tylko resztkami dawnego przepychu.

Stolnik bowiem Wiślicki, ojciec Kasztelana ów Kazimierz De Magna Ruda posiadał jeszcze piękne sprzęty z XVI wieku, więc nie tylko srebrne, ale i złote półmiski i talerze, lecz w zamieszkach krajowych, szczególnie podczas najazdu Szwedów, dużo rzeczy zginęło, a obecnie, gdy lat parę podczas wojny 1812 roku Kasztelan przebył w Warsza-

wie, z wielkim żalem złote przybory stołowe przetopiono na dukaty, przyznać trzeba; że znaczną część złożono także w ofierze na dobro wspólne kraju...

Jednak i to co pozostało, świadczyło o dobrym guście i pięknych tradycjach... Piękne sztuce stołowe srebrne były zdobne herbami, było kilka srebrnych półmisków i waz. Wspaniałe dwa bronzowe kandelabry zdobiły stół, na kominku przepiękny zegar wydzwonił godzinę piątą, gdy usadowiono się przy stole.

Prócz znanych nam osób, jeszcze dwie osoby przybyło: stary księżyna, domownik Kasztelana ksiądz Marek Zapolski i przybyły z Białej poseł Sławacinka pan Wójcicki... odznaczający się Herkulesową budową ciała.

Pan Marszałek Potęga osobiście otworzył duże puzderko, w którym mieściły się flakony z wódką Gdańską i anyżową, po wypiciu wódki, zakąsiwszy plasterkiem wysmienitej rolady z prosięcia, towarzystwo przygotowało się do solidniejszego posiłku, gdy na dany znak wniesiono piękną srebrną wazę z rosółem.

— Jest to wyborny, a posilny rosół a la Kopernik — objaśnił pan Potęga.

— Posiadany przez nas recept, otrzymany z Torunia, wydaje się być autentycznym, smak rosółu zapewnia, iż mógł

go obmyśleć tylko umysł wielkiego Kopernika... Zajęty przeważnie sprawami obrotu ciał niebieskich, nie miał on wiele czasu na posiłek, więc obmyślił przepis rosółu, który krzepiąc siły, działa na umysł i ciało... Z powodu przybycia panów profesorów Akademji Białskiej, uważałem, iż ten rosół będzie na miejscu, zaś dla pułkownika służyć talerzem krupniku żołnierskiego...

Mały chłopak postawił przed Kozietulskim dymiący talerz smacznego krupniku, innym gościom roznoszono filiżanki z rosółem i małymi djablotkami z ciasta francuskiego...

Pan Wójcicki, lekarz niegdyś Jego Królewskiej Mości, zapewnił, iż rosół jest doskonały i dodał iż przepis rosółu znany był Kuchmistrzowi Króla, panu Tremo, jednak na Czwartkach go nie podawano, uznając iż jest zbyt mocny...

— Tremo? — zagadnął Kozietulski... był w legji Włoskiej Eljasz Tremo. Włosi upiekl go żywcem, pod Traetta na wolnym ogniu szuwarów, śmierć pomszczona, bo miasto zburzone, mieszkańcy w pień wycięci!.. Wójcicki nie umiał powiedzieć, czy Eljasz był synem kuchmistrza, a Kozietulskiemu chłopak podał w serwetce jakieś placki...

— Jest to chleb szwedzki — objaśnił

obelga na Wójcika w tym stanie duchowym najcięższa: warjat.

Jeżeli się przyjrzeć uważnie życiu w Polsce, to my mamy wszyscy jakby pewne wędzidło na ustach. Dlaczego? Czy dla tego, aby osłonić odbywające się pomniejszenie Polski?..

„Oto dziś zbrodni nie nazywa się po imieniu, a jeżeli ktoś chce o tem mówić, to mu krzyczą; wara, bo to polityka. A tymczasem to obowiązek każdego człowieka myślącego, który nie należy do lokajstwa. Państwo nie jest folwarkiem prywatnym grupy ludzi, którzy takimi drogami doszli do stanowisk w grupie rządzącej i nakazują ogółowi siedzieć cicho, a do pomocy mają dekret prasowy. W takich okolicznościach Wójcik napisał swój list. Dla niego wypadki majowe były mordowaniem braci. List pułk. Ulrycha w tych warunkach jest prowokacją, bo pamięć Wójcika sięga dalej, niż pułk. Ulrycha i on zapomnieć nie może. Takie rzeczy pozostają, Wójcik napisał, że honor munduru został przehandlowany. Czy jest ktoś, kto dowiedzie, że to nieprawda? Mówią to rzecz historii! Zapewne, ale nie znaczy to, żeby dziś tu o tem nie wolno było mówić! Historia zresztą znajdzie miejsce i dla oceny obecnego procesu i tych, co w tym procesie sądzili“.

Rzeczywiście za dużo nieprawości!

MODLITWA.

Do tronu Twego co płonie wiecznie
Sercem skruszonym wołam w pokorze
„Ojciec co w niebie królujesz
Obmyj mnie z brudów Przenajświętszą Męką
I obdarz mocą wytrwania w pokorze.
Zbolałe wargi, jak ślepy słońca,
Za czarę grzechów chcą przebaczenia
Ty co masz łaskę bez granic i końca,
Nie wiedz grzesznego w męki potępienia.“

A. Nikończuk.

Z Sejmu.

Przed trzema tygodniami prezes ministrów, p. dr. Świtalski, zaproponował marszałkowi sejmu porozumienie się z prezesami klubów sejmowych co do tego, aby w oznaczonym terminie kluby wydelegowały swoich przedstawicieli na posiedzenie wspólne całego rządu i delegatów stronnictw sejmowych.

Narady na tem posiedzeniu miały dotyczyć spraw budżetu r. 1930/31, który to budżet przed 30 października r. b. musi być według konstytucji wniesiony pod obrady sejmowe. Kluby poselskie za wiadomione o tem przez marszałka, odbyły narady. Okazało się po tych naradach, że tylko kluby; Blok Bezp. Współpr. z rządem, socjaliści popierający rząd i klub niemiecki wyraziły zgodę na odbycie narady z rządem. Reszta klubów, od Klubu Narodowego, aż do P.P.S. odmówiły z różnych powodów uczestnictwa w naradzie, a natomiast wyraziły pragnienie, aby sejm został zwołany jaknajprędzej.

Wskutek takiego stanowiska większości sejmowej, projektowana przez rząd narada nie odbędzie się. W dniu 18 b. m. ukazał się w tej sprawie komunikat rządu, który przytacza, jakie intencje kierowały rządem w powzięciu inicjatywy odbycia wspólnej narady z sejmem. Szło rządowi o to, że przy bezpośrednim porozumieniu ministrów z przedstawicielami klubów sejmowych, wiele niejasnych pozycji budżetu zostałyby wyjaśnione, łatwiej mogłoby być ustalone rzeczywiste dochody skarbu, oraz najkonieczniejsze wydatki. Odmowa większości stronnictw sejmowych wzięcia udziału w narodzie udaremniła rządowi jego zamierzenia. Z kół sejmowych słychać, że ma być zgłoszony wniosek do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, podpisany przez więcej niż jedną trzecią część wszystkich posłów, wymagający zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. W tym wypadku sejm zebrałby się w początkach października.

Waldemaras ustąpił.

Nareszcie skończyły się na Litwie krwawe rządy Waldemarasa. Jak dono-

szą gazety, musiał on ustąpić dlatego, że otrzymał naganę od przedstawicieli wielkich mocarstw za sprzyjającą politykę względem Sowietów i za to, że niewykonywał poleceń Rady Ligi Narodów w stosunku do Polski, a więc osłabił powagę swego państwa wobec przedstawicieli obcych państw. Litwini też z ulgą odetchną, że nareszcie skończyły się te krwawe prześladowania, pogromy, rewizje i aresztowania. W stosunku do Polski polityka litewska nie ulegnie podobno żadnej zmianie na lepsze, a wtedy dopiero „będzie można mówić o porozumieniu, kiedy Polska zwróci Litwie Wilno“. Takie oświadczenie złożył nowy premier litewski p. Tubialis.

A więc zmieniły się tylko osoby.

Podwyżka taryfy i wzrost drożyzny.

Z dn. 1 października b. r. weszła w życie nowa taryfa na kolejach państwowych, znacznie podwyższono stawki za przewóz towarów. Przewidywaną jest również podwyżka cen węgla. Według opinii kupców węglowych, dojdzie do tego podwyżka płac górników w wysokości około 8 do 10 proc., co łącznie podwyższy koszt produkcji i przewozu węgla o co najmniej 2—3 złote na tonnie. W październiku spodziewać się też należy utrudnienia przewozu węgla z powodu zwiększonych przewozów buraków, kartofli i innych artykułów rolnych. Trudności te jednak nie powinny się odbić na zaopatrzeniu rynku wewnętrznego, gdyż w miesiącach letnich zbyt węgla ogromnie się powiększył. Doświadczenia zimy ubiegłej oraz zapowiedź podwyżki taryfy kolejowej, skłoniły przemysł i prywatnych nabywców do wcześniejszych zakupów. Z tego powodu w roku bieżącym podczas lata, w handlu węglem był taki ruch, jakiego nie było od lat kilkunastu. Handel będzie usiłował zwiększone koszty przewozu towarów pokryć odpowiednią nadwyżką w ich cenie. W ostateczności więc podwyżkę taryfy kolejowej zapłaci konsument.

pan Potęga: w okolicach Białej lud wypieka placki owsiane, jest to jak się zdaje jedyna pamiątka po Szwedach...

Kozietulski zauważył, iż placki przypominają smak „brykały“ i z zadowoleniem je chrupał, a pan Kasztelan wspominał o znajomości ze Szwedzkim generałem Armfeldem, który jest bardzo przyjazny dla Polaków i wciąż głosi, iż Cesarz Aleksander przyłączy Litwę do Polski, tak jak dołączył gubernję Wyborską do Finlandji...

Tymczasem obniesiono po kawałeczku sztukamięsu z sosem chrzanowym koperkowym i ogórkowym (do wyboru) i na małych półmiskach jakieś jarzyny, co do których znowuż pan Potęga udzielił objaśnienia.

— Ze względu na pewną jednostajność diety kartoflanej, postaraliśmy się o hodowlę jarzyn dawniej znanych i lubianych w Polsce, obecnie niesłusznie zapoznanym. Oto jest wyborny Kucmek, korzeniowa podobna do krótkiej marchwi, najcięższe mrozy wytrzymuje bez okrycia, lubią ją bardzo myszy. Używa się, jak marchwi, zawiera dużo cukru...

— A to co, ślimaki? zapytał ksiądz Zapolski pokazując na mały półmisek.

— Nie, to korzeń paciorkowy, zwany „ziemiakiem Japońskim“, można go smażyć z pieczeniem, dusić w ogniu z masłem, tu na drugim półmiesieczku mamy „węży m o r d“ bardzo smaczny, przypomina szparagi...

— A co w tej salaterce? zapytał pan Wójcicki.

— A, to przedni w smaku, wyborny Sos Grecki... Gdy oczy zamknąć, a spróbować, każdy powie, że to przewyborna potrawa, a nie domyśli się z czego.

— Lecz proszę panów zwrócić baczną uwagę na rybkę Taurydzką, świeża tylko co przewieziona z morza...

Tu zachnął się pan Rektor...

— Jakem był w Oliwie, przed kilku laty, jadłem dorsze, węgorze, śledzie, flądry, ale o żadnej rybce Taurydzkiej nie słyszałem...

— Bo też rybka ta pochodzi nie z nad Bałtyku, a z nad morza Czarnego... a i sos Grecki z nad brzegów morza tegoż przywieziony, tak samo jak winogrona, morele, figi, i chałwy...

— Zkąd że ta komunikacja? zapytał z kolei profesor Preis...

— Już w r. 1787 — rzekł Kasztelan — kanclerz Okęcki i ksiądz Prymas Poniatowski myśleli o Czarnem morzu, chcąc nawiązać stosunki handlowe... Myśl tę

ujął konkretnie Tadeusz Czacki, który postanowił Polskę całą zmierzyć, obliczyć i sporządził mapę Dniestru... Rosja zapewniła bezpieczeństwo „Dzikim Polom“ i wnet kolonizacja polska zajęła brzeg cały Morza Czarnego. Pan Prot Potocki stał całe karawany, Małachowscy zajęli przeszło 20 mil brzegu, Ścibor Marchocki wybudował koło Akermanu swą śliczną Lubomię, pod Chersoniem rozwija się i krzepnie znane w wieku jeszcze XV miasteczko Stanisław, już swą nazwą mówiące o polskim pochodzeniu, zaś obecnie pan Seweryn Potocki założył miasteczko Sewerynowkę i od niego to mam właśnie rybkę Scombrię i bakłażany z których pan Potęga i pan Duwał otrzymali ów sos Grecki... W roku przyszłym będziemy mieli te owoce w naszym ogrodzie, koloru fioletowego, niewiem dlaczego nazwane są w Polsce gruszką miłosną, właściwie jest to jajko krzewiste, — solanum Melangena — po Angielsku Eggplant, z francuska Aubergiere, po niemiecku Eierpfance, Eierfrucht, z rosyjska bakłażany. Smaczne warzywo, dojrzewa końcu Sierpnia, jest odmiana Hiszpańska, czerwona podobna do pomidora, zwana Kardynał, jest inne Czarne Murzyńskie książel (c. d. n.)

B. premier Bartel profesorem.

Po kilkumiesięcznej podróży powrócił na stałe do Lwowa były premier prof. Bartel. Od dnia 1 października profesor Bartel rozpoczął znów wykładanie geometrii wykresłej na Politechnice lwowskiej. Równocześnie dr. Bartel złożył piastowany przez siebie mandat poselski do Sejmu, co oznacza, że wycofuje się zupełnie z czynnego życia politycznego.

Oszacowanie tegorocznych zbiorów.

Na podstawie dotychczasowych sprawozdań Główny Urząd Statystyczny obliczył przypuszczalny wynik tegorocznych zbiorów. Obliczenia te przedstawiają się w sposób następujący: Zbiór pszenicy 16,400,000 centnarów metrycznych, żyta 62,400,000, jęczmienia 13,700,000, owsa 25.400 tys., a zbiór kartofli około 255 milionów centnarów metrycznych.

Rząd popiera białorusinów.

„Życie Nowogrodzkie“ przynosi wiadomość, że ministerstwo W. R. i W. P. wyasygnowało 2000 zł., jako zapomogę na budowę Bursy białoruskiej w Nowogrodku. To samo ministerstwo przy poparciu wojewody nowogrodzkiego Beczkowicza, przyznało maturzystom gimnazjum białoruskiego stypendja na dalsze studia na wyższych uczelniach.

A oni odwzajemniają się nam antypaństwową robotą komunistyczną!

Prowokacja urzędnika sowieckiego.

W tych dniach wracał z Berlina przez Lwów do Rosji sowieckiej komisarz Ukrainy Skrypnik. Podczas kilkudniowego pobytu we Lwowie zwiedził p. komisarz instytucje kulturalno-gospodarcze ukraińskie, odbył szereg konferencji z politykami tutejszemi, a na zakończenie wygłosił odczyt w towarzystwie im Szewczenki, gdzie między innymi oświadczył, że Ukraińcy w Polsce wywalczą sobie wolność narodową. Odczyt ten miał charakter propagandowy i podburzał ukraińców małopolskich przeciw Polsce. P. komisarz nadużył polskiej gościnności

Starosta wtrąca się do kazań kościelnych.

We wsi Kossobudy, w Lubelskiem, parę miesięcy temu z miejscowego kościoła katolickiego miało się odbyć wyprowadzenie zwłok jednego z parafjan na cmentarz. Jednocześnie z miejscowej cerkwi odbywał się inny pogrzeb, który wzbudził pewne zainteresowanie i pociągnął część katolików za sobą. W najbliższą niedzielę proboszcz zwrócił uwagę parafjanom z ambony, że postąpili niewłaściwie, pozostawiając pogrzeb katolicki, wskutek czego nie było nawet komu nieść trumny.

W parę dni po tem, proboszcz otrzymał ze Starostwa niesłychany w swej treści dokument za numerem 1664, w którym to piśmie starosta pow. zamojskiego (pułkownik), podpisany nieczytelnie, tak oto się zwraca do proboszcza:

„Proszę uprzejmie o unikanie drastycznych wycieczek z ambony przeciw wyznawcom kościoła, prawosławnego, jak to miało miejsce 27. I. po pogrzebie Antoniego Łypy“.

Podziękowanie.

Sekcja dożywiania przy Kole Rodzielskim gim. męskiego składa serdeczne podziękowanie Szanownemu Panu H. Ehrenkreutzowi za wydatną pomoc pieniężną w sumie 100 zł. złożoną w roku ubiegłym na ręce przewodniczącej Komitetu Matek.

KRONIKA PODLASKA.

KALENDARZYK.

6	paździer.	—	Brunona W.	—	niedziela
7	„	—	Wincentego	—	poniedz.
8	„	—	Laurencji	—	wtorek
9	„	—	Dyonizego	—	środa
10	„	—	Franciszka B.	—	czwartek
11	„	—	Germana	—	piątek
12	„	—	Maksymiljana	—	sobota

Z SIEDLEC.

Uroczystość 10-lecia biskupstwa. W dniu 30. IX. ks. biskup-sufragan Sokołowski obchodził 10-lecie swego biskupstwa. Jubilat odprawił mszę św. w kaplicy szpitalnej w asyście ks. kanonika Kobylińskiego, poczem przyjmował życzenia od licznie zebranych osób, oraz delegacji przybyłych na powyższą uroczystość.

W dniu tym zostali mianowani ksiądz dziekan Ginalski z Białej oraz ks. Pabisiewicz z Włodawy kanonikami.

Termin płatności podatków w październiku. Przymominamy płatnikom podatków bezpośrednich, że w październiku roku bież. płatne są następujące podatki:

1) od 15 października do 15 listopada roku bież. — wpłata 2-jej raty podatków gruntowych za bieżący rok 1929:

2) do 15 października — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu — przez przedsiębiorstwa handlowe 1-iej i 2-iej kat. i przemysłu 1—5 kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze:

3) do 15 października — wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za kwartał 3-ci, roku 1929 w wysokości jednej piątej części kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za rok 1928 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe:

4) do 1-go listopada — wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości różnicy między kwotą podatku wymierzonego na rok podatkowy 1929 (wymienionej w doręczonych nakazach płatniczych), a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1 maja roku bież. względnie o ile przed dniem 15 października roku bież. nie doręczono nakazu płatniczego — wpłata 2-jej połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu, a w razie niezłożenia zeznania o dochodzie za rok 1928 wpłata połowy podatku wymierzonego na rok 1928.

5) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia. Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonej i rozłożonej na raty z terminem płatności w miesiącu październiku tudzież podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Pożar. W ubiegłym tygodniu, na szkodę Piotra Romana mieszkańca wsi Trzemuszka gm. Żeliszew tut. powiatu spłonęła stodoła i obora kryte słomą, straty uszkodzonym oceniane na 1500 zł.

Kula karabinowa pod kołami parowozu. W dniu 26 b. m. Aniszewski Jan będący przy pracy około składu węgla st. kol. Siedlce, przypadkowo został ranny w pierś kulą karabinową, podłożoną przez niewiadomego sprawcę na szynie pod koła parowozu odchodzącego od składu węgla. Poszkodowanego skierowano do szpitala N. M. P. w Siedlcach.

Z SOKOŁOWA.

Właściciel majątku ziemskiego oszustem. Do urzędu śledczego w Warszawie zgłosił się Edward Badowski ze skargą na Wiktora-Wiadysława Jabłońskiego, właściciela majątku Majdan w pow. sokołowskim, który obiecał mu posadę likwidatora parcelacyjnego w majątku Izabelin, wyłudził „a conto“ posady 6 tys. zł., a obecnie nie chce ani dotrzymać obietnicy, ani zwrócić pieniędzy.

Jabłońskiego, z polecenia sędziego śledczego zatrzymano do czasu złożenia kaucji 5000 zł.

Z BIAŁEJ.

Tydzień L. O. P. P. Już w miesiącu sierpniu miejscowe Koło L. O. P. P. przystąpiło do przygotowania tygodnia który rozpoczął się w dn. 3. X. i trwać będzie do 8 X. Na program złożą się: w dn. 3. X. pochód przez miasto w maskach gazowych, oraz odczyt por. Diembowskiego w sali kina „Miraż“, 6. X. Loty pasażerskie, podczas których przegrwać będą orkiestry 34pp. i P. W. S. oraz odbędzie się sprzedaż znaczków, nalepek, pudełek szczęścia i t. p. Przy organizowaniu tygodnia zaoferowali swoją pracę miejscowi akademicy którzy wygłoszą szereg odczytów na terenie powiatu. Z racji tygodnia zostały wydane broszurki mające zapoznać ludność z działalnością L. O. P. P.

Należy zaznaczyć że w L. O. P. P. nastąpiła pewna reorganizacja, a mianowicie połączony został L. O. P. P. z komitetem przeciwigazowym. Powiatowy komitet rozwija się bardzo dobrze, praca rozciąga się nie tylko na miasto, lecz na cały powiat, dotąd istnieje 5 kół, z których najlepiej pracuje i zasługuje na uznanie Koło w Chotyłowiu. W roku bieżącym przystąpiono do organizowania Kół tam gdzie one jeszcze nie istnieją, wiele pracy przy tem wnosi nauczycielstwo, które rozumiejąc doniosłość LOPP. zachęca młodzież do zapisywania się na członków. Pozostają również Koła LOPP. wyłącznie młodzieży. Biała liczy 780 członków w tem na P. W. S. przypada 480. Miejscowy L. O. P. P. posiada swój lokal w czytelni P. M. S. przy ul. Reformackiej, zaprowadzone ma księgi kasowe, oraz wysyła sprawozdania miesięczne do Komitetu Wojewódzkiego. Po zakończeniu tygodnia staraniem LOPP. i P. C. K., zorganizowany zostanie kurs celem poznania szerzej ludności z walką przeciwigazową i akcją ratowniczą w tej walce. Kurs trwać będzie miesiąc, wszyscy którzy interesują się tą sprawą powinni skorzystać ze sposobności. Kurs prowadzić będzie komendant posterunku Kuczyński który przez Komisarza Targowskiego został wysłany na specjalny kurs do Lublina.

Należy podkreślić wielką pracę Komisarza Targowskiego, który nie szczędzi swego trudu, aby tylko jaknajlepiej zorganizować tydzień L. O. P. P. a przez to pomnożyć i wzmocnić fundusz tak doniosłej organizacji.

Z Sądu. Podprokurator Sądu Okręgowego w Białej p. Garbowski został przeniesiony na stanowisko sędziego śledczego w Janowie-Podl.

Sędziego śledczego w Radzynie p. Noiszewskiego oraz Kryńskiego z Międzyrzecza mianowano sędziami Sądu Okręgowego w Białej.

Sprawozdanie z wycieczki Podlaskiej (z powiatów Biała Podlaska, Janów Podlaski i Drohiczyń Poleski) na P. W. K. do Poznania, w dniach od 28. VI. do 3. VII. 1929 r.

W wycieczce Podlaskiej na P. W. K. do Poznania brało udział:

z powiatu bialskiego	354 osoby,
z " Janów Podlaski	180 osób,
z " Drohiczyń Podl.	120 osób,

Razem 654 osoby, w tym 104 dzieci szkół powszechnych i szkoły handlowej z Białej Podl.

Koszt wycieczki wyniósł:

1) za przejazd koleją z Białej do Poznania i z powrotem	14410.50
2) za kwatery	7050.—
3) za wyżywienie	8236.80
4) wstępy na Wystawę	1308.—
5) wstęp przy zwiedzaniu zabytków Poznania i na widowiska i rewję	2392.—
6) zwiedzanie okolic Poznania	275.—
7) opłaty administracyjne i inne	147 12
Razem	33.819,42

Pokrycie kosztów wycieczki:

1) z powiatu bialskiego od Sejmiku włącznie i wycieczkowiczów oraz subsydjum Min. Roln.	18.10042
2) z powiatu Janów Podlaski od Sejmiku włącznie i wycieczkowiczów oraz subsydjum M. Rol.	10.500—
3) z Sejmiku Drohiczyń Poleski	3.930—
4) zaległość do uregulowania przez wycieczkowiczów w/k wykazu	1970 35
Razem	34.500,77

5) nadwyżka wpływów nad wydatkami 681.35

która podlega zwrotowi po 1 zł. 04 gr. na osobę po wpłaceniu do kasy Wydziału zaległości wyszczególn. w p. 4.

Po odbiór powyższej nadpłaty należy zgłaszać się do kasy Wydziału w terminie do dnia 15 października r. b.

Niezgłoszenie się w powyższym terminie przez wycieczkowiczów po odbiór należności uważane będzie za zrezygnowanie z takowej.

Sprawozdanie powyższe oparte na rachunkach sprawdzonych przez Komisję Rewizyjną Sejmiku bialskiego, zatwierdza i podaje do powszechnej wiadomości Wydział Powiatowy Sejmiku Biała Podlaska.

Biała Podlaska dn. 2 paździer. 1929 r.
Wydział Powiatowy.

Z WŁODAWY.

Handlarze żywym towarem żerują wszędzie. Specjalny agent wysłany do Włodawy wysyłał młode dziewczęta na „intraatne posady“. Hjeny-handlarze kobiet nie ustają ani na chwilę w „swej pracy“, prowadząc swój nieczyny proceder z całą bezczelnością, na jaką tylko stać tych łotrów.

Mimo bacznej uwagi odnośnych władz, mimo specjalnie organizowanych ekspedycji, mających za cel walkę z nimi — niema prawie tygodnia, by jakaś tego rodzaju afera nie obita się o uszy.

Ostatnio obrali sobie oni za bazę operacyjną Włodawę. Przed paroma tygodniami zjawił się tam jakiś solidnie się prezentujący jegomość, podający się za agenta asekuracyjnego pewnej warszawskiej firmy, Jojne Hamermana.

Ów Hamerman, mający wszędzie wolny wstęp, korzystał z tego w ten sposób, iż bawiąc w domu, gdzie były młode i piękne kobiety, rozpoczynał rozmowę na temat tego, jakie to on ma w Warszawie stosunki i jaką dobrą posadę może wyrobić każdej z kobiet.

Oczywiście na te obłudne obietnice łąpały się naiwne i niedoświadczone dziewczęta, które Hamerman na drogę wyposażał w „listy polecające“ do rzekomych firm, gdzie miały wakować owe bajkowe posady.

Jedną z najpierwszych padła córka jednego z zamożnych kupców włodawskich, Majlocha Klugmana. Hamerman obiecał wyrobić Klugmanównie posadę kasjerki w jednej z poważniejszych instytucji handlowych w Warszawie.

Jako kaucję, którą miała złożyć przed objęciem posady — Kligmannówna wzięła 500 złotych i wyjechała. Tymczasem od dnia wyjazdu upłynęła parę tygodni, a rodzina Klugmanów nie otrzymała żadnej wieści od córki.

Zaniepokojony Klugman przyjechał w tych dniach do Warszawy i tu rozpoczął energiczne poszukiwania. Jednak pomimo, iż dokładano wszelkich starań a w poszukiwaniach brali udział doświadczeni i posiadający długoletnią praktykę ludzie — nie odniosły one żadnego rezultatu. Klugmanówny nie odnaleziono.

W dniu 25. IX. u Romaniuka Pawła mieszkańca m. Białej, podejrzanego o kłusownictwo znaleziono broń, proch, otaz kawałki aluminium z P. W. S. Romaniuk wraz ze swymi czterema współnikami, również podejrzanymi o kłusownictwo zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Napad w pociągu. O godz. 1 min. 10 w pociągu Nr. 822 między stacjami Biała Podlaska a Międzyrzec, na jadącego w przedziale I-jej klasy oficera sztabu generalnego, kapitana Macieja Kotylę napadł opryszek Adolf Radwański, mieszkaniec m. Białej raniąc kapitana kilkakrotnie nożem, oraz kamieniem. Wobec energicznej postawy oficera, jakto też możliwości nadejścia pomocy, bandyta nic nie zrabowawszy wyskoczył oknem i dostał się pod koła krzyżującego się pociągu osobowego Nr. 842, który odciął złoczyńcy stopę i rękę. Pociąg zatrzymano. Rannemu kpt. Kotyle udzielił pomocy lekarz, bandydę zaś przewieziono pociągiem do Łukowa, gdzie w szpitalu zmarł.

Pożary. W nocy z 30. IX na 1. X. przy ulicy Prostej wybuchł pożar, spaliły się dwie puste stajnie. Dzięki sprawności miejscowych strazy, które na miejsce pożaru stawily się bardzo szybko, zdołano ogień zlokalizować. Przyczyna pożaru nieznaną, dochodzenie w toku. Straty wynoszą 500 zł.

— W dniu 29. IX. we wsi Makarówka tut. powiatu, spalił się dom mieszkalny wartości 5900 zł. Dochodzenie wykazało, że prawdopodobnie przyczyną pożaru stała się zła konstrukcja przewodów dymowych.

Kradzież. W dniu 25. IX. we wsi Kostomłoty, skradziono posterunkowemu Pańkowskiemu, mundur, bieliznę i akcję Banku Polskiego. Sprawcy narazie nie zdołano wykryć.

Z KONSTANTYNOWA.

Złote ryby w ogrodzie Saskim. Baron de Rosenwerth, właśc. majątku Cieleśnica, ofiarował dla ogrodu Saskiego w Warszawie 100 złotych jazi, które wpuuszczono do stawu w tym ogrodzie.

Zarybienie stawu złotymi rybami, oprócz zwyczajnych karpki wynosi obecnie 140 sztuk.

Z TERESPOLA.

Nowe prace Magistratu. Dzięki pracy i energii obecnego burmistrza p. Rutkowskiego m. Terespol budzi się do życia i nabiera charakteru miasta.

Już w jesieni roku bieżącego Terespol będzie posiadał światło elektryczne prąd dostarczy twierdza z Brześcia n/B. instalacje zaś zaprowadzi na bardzo dogodnych warunkach firma brzeska „Światło“. W roku przyszłym burmistrz zamierza przystąpić do budowy rzeźni, która ma być dość skromna, jednak z pewnością zapewni miastu dochód.

List do Redakcji.

Do Redakcji „Podlasiaka“

W związku z artykułem, jaki ukazał się w Nr. 37 „Podlasiaka“ z dnia 22. IX. r. b. p. t. „Obrazki z gosodarki Magistrackiej m. Białej,“ Magistrat prosi o zamieszczenie następujących wyjaśnień w kwestjach tendencyjnie przez autora artykułu naświetlonych. Faktem jest że Zarząd Miasta, a obecny Magistrat m. Białej Podlaskiej w czasie swego dwuletniego urzędowania.

- 1) Ukończył szkołę przy ul. Grabanowskiej,
- 2) Wybudował halę dla elektrowni miejskiej,
- 3) Rozpoczął budowę remizy strażackiej wykończona w 50%,
- 4) Rozpoczął budowę rzeźni miejskiej, która w 90% już jest ukończona,
- 5) Rozpoczął przeprowadzenie pomiarów i regulacji miasta, co w 60% już jest dokonane,

6) Rozpoczął budowę szkoły na Woli, która dnia 1 listopada 1929 roku zostanie oddana do użytku władzom szkolnym,

7) Przeprowadził całkowite zabrukowanie ul. Dokudowskiej i Nowego Rynku (około 10.000 m.² bruku), na którym postawił miejską wagę wozową.

8) Zakupił dla elektrowni miejskiej 180 konny silnik Diesla, który z winy firmy, dostarczającej motor, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, przyczem jednak Magistrat otrzymał wzamian za silnik uszkodzony silnik 240 konny nowego typu, bez żadnych dopłat, jako rekompensatę za straty wynikłe z przerwy w normalnej działalności elektrowni. Silnik ten obecnie w elektrowni się montuje.

Niezależnie od tego Magistrat przeprowadził cały szereg innych mniejszej wagi urządzeń inwestycyjnych.

Prawdą jest, że w roku 1928 Magistrat otrzymał na cel powyższy pożyczki długoterminowe, jednak zaledwie w 50% kwot przyobiecanych, a w planie finansowym wykonania inwestycji przewidzianych.

Prawdą jest, że w roku 1929 Magistrat na wykończenie rozpoczętych inwestycji otrzymał zaledwie 30.000 zł. z przyobiecanych 315.000 zł. długoterminowych kredytów.

Prawdą jest, że Magistrat obecnie powiększył wartość majątku miejskiego w ciągu 2 lat z 600.000 zł. na 1.500.000 zł., co zupełnie ściśle określiła powołana w celu określenia obecnej wartości majątku miejskiego Komisja Inwentarzowa.

Nieprawdą natomiast jest, że Magistrat podpisywał i wystawiał jakiegokolwiek weksle bez odnośnych uchwał Rady Miejskiej, który to zarzut podniesiony na posiedzeniu Rady Miejskiej przez Radnego, p. St. Prausego, został przekazany do specjalnego zbadania Komisji rewizyjnej, a która to Komisja w rezultacie swych badań orzekła o prawomocności wszystkich weksli wydanych przez Magistrat.

Nieprawdą jest, że weksle magistrackie były protestowane, za wyjątkiem jednego wypadku, kiedy weksel Magistratu na 500 zł. skierowany został do protestu, co stało się wskutek przeoczenia urzędnika, który zresztą poniósł osobiście wszelkie konsekwencje pieniężne z tego tytułu wynikłe.

Nieprawdą jest, że Magistrat płaci wysokie procenty, bowiem nigdy jeszcze nie płacił procentów wyższych od normalnych bankowych, przewidzianych przepisami o obowiązującej w kraju stopie procentowej od pożyczek dyskontowej od weksli.

Biała Podlaska, dn. 25 września 1929 r.

Za Zarząd Miasta Białej Podl.

Burmistrz

St. Zakrzewski.

Sprostowanie nadesłane przez Magistrat w związku z artykułem jaki ukazał się w Nr. 37 z dnia 22. IX. r. b. p. t. „Obraz-

ki z gospodarki Magistratu m. Białej", chętnie zamieszczamy. Nie chodziło nam w zupełności o obniżenie autorytetu i podrywanie zaufania Magistratu. Artykuł nasz został jednak wykorzystany i skomentowany w piśmie socjalistycznym „Przedświt“.

Ze swej strony dodajemy po sprawdzeniu pewne uzupełnienie co do jatek miejskich. Otóż nadzór nad jatkami powierzono ławnikowi Jurkowi, który jako zarządzającego przyjął Kazimierza Obarę. Po pewnym jednak czasie przy sprawdzeniu rachunków okazało się, że brakuje 3121 zł. Obara nie umiejąc wytłomaczyć co się stało z owymi pieniędzmi został zwolniony i sprawę skierowano do prokuratora.

Narazie tyle, lecz do spraw tych jeszcze powrócimy.

Na Powszechnej Wystawie Krajowej w przeddzień zamknięcia.

Jak było do przewidzenia, ostatnie dni trwania Powszechnej Wystawy Krajowej były wielkim sukcesem dla Wystawy. Nietylko ze wszystkich zakątków Polski, ale także i z zagranicy, już od soboty ubiegłego tygodnia zaczęły ścierać nieprzeliczone tłumy zwiedzających do Poznania. Wszystkie kwatery Miejskiego Biura Kwaterunkowego zostały zajęte, tak że dużo gości wyjechało na noc w okolice, aby znowu w niedzielę przyjechać na Wystawę. Od samego rana w sobotę wszystkie pawilony wystawowe przepełnione były dosłownie publicznością i nigdy dotąd Wystawa nie była świadkiem podobnego sukcesu. Zwiedzający byli ponadto świadkami szeregu pierwszorzędnych imprez, zorganizowanych przez Towarzystwo Czytelni Ludowych, które w najbliższym czasie obchodzi 50 lecie swego istnienia.

Wieczorem na arenie widowiskowej P. W. K. odbyły się popularne ognie sztuczne, które zgromadziły dziesiątki tysięcy widzów. Program ogniniezwykłe urozmaicony poświęcony był m. in. na cześć kupiectwa polskiego, które obchodzi 50-letni jubileusz swego istnienia. Tysięczna publiczność na cześć obecnego na ogniach sztucznych Prezydenta Ratajskiego Prezesa Rady Głównej P. W. K., wznosiła entuzjastyczne okrzyki.

Ostatnia niedziela trwania Powszechnej Wystawy Krajowej zaznaczyła się wybitną frekwencją zwiedzających. Według dokładnych danych statystycznych Wystawę w sobotę i w niedzielę odwiedziło 200 tysięcy osób.

W niedzielę 30. IX. odbyło się posiedzenie Rady Głównej P. W. K., przy udziale najwybitniejszych członków życia gospodarczego całej Polski. Obrady zagał Prezes Rady i Prezydent m. Poznania p. Cyryl Ratajski. Obszerne sprawozdanie wygłosił Naczelny Dyrektor P. W. K. p. Dr. Stanisław Wachowiak oraz członek Zarządu p. Prezes Samulski. Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się że najprawdopodobniej Wystawa zamknięta zostanie bez deficytu, zwłaszcza o ile miasto Poznań w drodze likwidacji przejmie budowlę i urządzenia Wystawowe.

Rada Główna w rezultacie swoich obrad przyjęła następujące rezolucje:

Rada Główna po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej składa Zarządowi i Dyrekcji Wystawy z p. Dr. Wachowiakiem na czele, najgorętsze podziękowanie za ofiarną pracę, która stworzyła pierwszą w wolnej Polsce Powszechną Wystawę Krajową, największe dzieło gospodarcze i kulturalne Polski współczesnej.

Rada Główna podkreśliła z najwyższym uznaniem niezwykłą energię, poświęcenie i żelazną wytrwałość kierowników Wystawy, dzięki której można było zorganizować Wystawę w nader trudnych warunkach, w niebawale krótkim czasie i postawić ją na poziomie, zasługującym na najwyższą pochwałę.

Rada Główna uważa, że najbardziej celowym sposobem rozwiązania Wystawy będzie przejęcie jej likwidacji przez gminę stoł. miasta Poznania.

W ciągu soboty i niedzieli na Wystawie bawiło cały szereg oficjalnych wycieczek

zagranicznych, a mianowicie: wycieczka dziennikarzy włoskich, wycieczka dziennikarzy węgierskich, wycieczka węgierskiego związku narodowego, wycieczka parlamentarzystów brazylijskich, wycieczka profesorów z Lipska, wycieczka z Wiednia, wycieczka dziennikarzy Ligi Narodów i t. d. W niedzielę przyjechali dziennikarze włoscy, którzy na Wystawie pozostają aż do jej zamknięcia, a następnie jadą na podróż turystyczną po Polsce.

Uroczyste ogłoszenie nagród dla wystawców.

W poniedziałek dnia 30 b. m. O godz. 10-tej rano w westybulu reprezentacyjnym P. W. K. w Poznaniu odbyła się uroczystość ogłoszenia nagród, przyznanych wystawcom na P. W. K. przez Sąd Wystawy, oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu. W uroczystości tej wzięła udział Rada Główna P. W. K., Zarząd i Dyrekcja Wystawy przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu, Instytutu Eksportowego i t. d.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie Prezesa Rady Głównej P. W. K. p. Cyryla Ratajskiego, który po podkreśleniu znaczenia chwili oświadczył że Sąd Wystawy, zgodnie z przykładami zagranicznymi, kierował się przy rozdziale nagród opinią niezależnych od władz Wystawy komisji złożonych z fachowców. Ponieważ poziom ekspozycji był bardzo wysoki, przyznano dość znaczną ilość nagród, a mian. 1914, z czego 322 medali złotych, 487 medali srebrnych, 225 medali brązowych, 181 listów pochwalnych, 394 dyplomów zasługi i 305 dyplomów uznania. Życzeniami rozwoju gospodar-

czego przedsiębiorstw które wystawiały na P. W. K., oraz okrzykiem na cześć wystawców, zakończył p. Prezydent Ratajski swoje przemówienie.

Następnie została odczytana lista odznaczeń.

Po zakończeniu ogłoszenia odznaczeń wydanych przez Sąd Wystawy, naczelnik wydziału Min. Przemysłu i Handlu p. Tadeusz Sagajło odczytał listę odznaczeń przyznanych przez Rząd poszczególnym wystawcom. Lista ta zawiera około tysiąca firm przemysłowych i przedsiębiorstw rolniczych. Szereg dalszych odznaczeń wydanych przez Rząd zostanie ogłoszonych w terminie późniejszym.

Uroczystość zakończyło przemówienie Dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego p. Turskiego.

KURSY KROJU SZYCIA

Marji Sarneckiej

mistrzynie cechowej

Warszawa, Elektoralna 32-27 2-gle podwórze
Pomieszczenie dla przyjezdnych

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. na imię Szlomy Różańskiego rocz. 1891.

Spalono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. na imię Jana Paszkiewicza rocz. 1894.

Grzegorz Przyłucki zgubił książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Białej, oraz legitymację na prawo noszenia odznak honorowych 34 pp.

Do sprzedania meble koszykowe w Białej. Wiadomość w redakcji „Podlasiaka” w godzinach od 3-4 pp

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, mający swą siedzibę w mieście Białej-Podlaskiej, niniejszym obwieszcza, że w dniu 16 grudnia 1929 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności wierzyciela hipotecznego Władysława Jankowskiego, odbędzie się sprzedaż publiczna nieruchomości części dóbr ziemskich pod nazwą „Części Ziemskie Biała lit. M“, położonej w gminie Dubów, pow. Białskiego, należącej do Juliana Hubicy, przestrzeni 5 ha. 2248 mtr².

Nieruchomość ma uregulowaną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Białskim Sądzie Okręgowym i w zastawie lub dzierżawie nie znajduje się.

Zgodnie z działem IV wykazu hipotecznego obciążona jest egzekwowanym długiem w sumie 600 złotych z % i kosztami.

Licytacja tej nieruchomości na podstawie opisu dokonanego przez Komornika Sądowego na powiat Białski w dniu 20 lipca 1929 roku rozpocznie się od sumy trzy tysiące (3000) złotych.

Pragnący przyjąć udział w licytacji przed rozpoczęciem takowej winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację kaucję (wadjum) w kwocie trzysta (300) złotych i na żądanie dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące się tej sprzedaży mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 25 września 1929 roku.

Komornik Sądowy J. Gałach.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, mający swą siedzibę w m. Białej-Podlaskiej, niniejszym obwieszcza, że w dniu 2 stycznia 1929 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności Józefa Malinowskiego i innych, odbędzie się sprzedaż publiczna połowy nieruchomości położonej na terytorjum miasta Białej-Podlaskiej, na przedmieściu Wola, w miejscowości „Kołychawa”, przy ulicy Witorońskiej, oznaczonej policyjnym Nr. 4 należącej do spadkobierców zmarłego Stanisława Maziejuka przestrzeni jeden morg z połowami domu, stodołki i studni oraz innymi przynależnościami szczegółowo w opisie wymienionemi.

Nieruchomość ta hipoteki niema, w zastawie lub dzierżawie również nie znajduje się.

Licytacja nieruchomości tej na podstawie opisu, dokonanego przez Komornika na powiat Białski w dniu 20 kwietnia 1929 roku, rozpocznie się od sumy tysiąc pięćset (1500) złotych.

Pragnący przyjąć udział w licytacji przed rozpoczęciem takowej winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację kaucję (wadjum) w kwocie sto pięćdziesiąt (150) złotych i na żądanie dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty, dotyczące się tej sprzedaży mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 26 września 1929 roku.

Komornik Sądowy J. Gałach.